

Temat: Na podstawie załączonego tekstu „Iliady”, oraz innych znanych Ci fragmentów tego eposu, przedstaw i scharakteryzuj Achillesa. Zwróć uwagę na pozytywne i negatywne cechy jego osobowości.

Podczas gdy Achill w swej duszy i w sercu te myśli roztrząsał,
zbliża się oto do niego syn przesławnego Nestora,
łzy wylewając palące, i wieść przynosi straszliwą:
"Biada mi, męstwem wsławiony synu Peleusa! Z bolesną
wieścią przychodzę. Bodajby nikt nie był takiej zwiastunem:
poległ Patroklos. Wre walka o jego ciało. Twą zbroję
Hektor o hełmie wiejącym kitami zdarł z jego piersi".
Tak powiedział. I czarna chmura boleści okryła
serce Achilla. Schylony w dwie ręce z ziemi pochwycił
mierzwę i pył na swą głowę sypał, twarz szpecąc uroczą;
chiton pachnący od razu smugami błota się pokrył.
A sam Achilles olbrzymi, przestrzeń zajmując ogromną,
runął na ziemię i włosy wrywał z głowy, i szarpał.
Branki zaś, niegdyś zdobyte przez Achillesa z Patroklem,
z żalem w swych sercach i z jękiem wielkim z namiotów wypadły
i otoczyły Achilla znanego z męstwa, rękami
tłukąc się w piersi. Pod każdą gięły się z żalu kolana.
Obok Antiloch rozpaczał i łez wylewał strumienie,
ręce chwytając Achilla. Łamało się dzielne serce.
Antiloch bał się, by gardła nie przebił ostrym żelazem.
Krzyknął Achilles boleśnie. I usłyszała krzyk matka
w morskiej głębinie, czcigodna, przy ojcu starcu siedząca.
Do miotanego rozpaczą podeszła matka czcigodna,
z głośnym szlochaniem objęła synowską głowę kochaną
i wśród wyrzekań i jęków te rzekła słowa skrzydlate:
Czemu tak płaczesz, syneczku? Jaki ból serce ci zranił?
Powiedz, nie skrywaj niczego. Przecież Dzeus wszystko wypełnił,
o co go przedtem błagałeś, do góry wznosząc ramiona.
Oto synowie Achajów zepchnięci aż pod okręty
ciebie wciąż oczekują, klęskami wojny smagani".
Z ciężkim westchnieniem Achilles o szybkich stopach powiedział:
Matko, wiem o tym, że Władca Olimpu prośby me spełnił,
lecz co mi z tego, gdy w boju padł mój przyjaciel najmilszy -
Patroklos; jego kochałem najbardziej z mych towarzyszy,
bardziej niż własną swą głowę. Dziś go straciłem. A Hektor
zbroję z martwego zdarł piękną, zachwycający rynsztunek,
. Bo serce mi nie dozwoli
żyć pośród ludzi i istnieć spokojnie dalej, nim Hektor
pod grotem włóczni spiszowej nie padnie w boju bez duszy,
zanim za śmierć Patroklosa życiem mi swym nie zapłaci".
Na to mu łzami zalana odpowiedziała Tetyda:
Prędko ty umrzesz, mój synu. Istotnie, jak sam wyrzekłeś,
po śmierci bowiem Hektora kres twego życia niedługi".
Gniewem wzburzony Achilles o szybkich stopach powiedział:
Bodajbym zginął natychmiast, skoro nie mogłem ocalić
jego - Patrokla. Daleko od swojej ziemi ojczystej
poległ i pewno mnie wzywał, wierząc, że wydrę go śmierci.